



## TYGODNIOWE PISMO OBRAZKOWE

Prenumeratę przyjmuje Redkcja i Administracja „Nowej Jutrzenki“ w Lublinie, ulica Początkowska № 2, (III piętro).  
Redakcja i Administracja otwarte codziennie (za wyjątkiem świąt) od 10—3 po poł.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Lublinie 8 Kor. rocznie; — 2 Kor. kwartalnie. Za odnoszenie do domu 20 hal. miesięcznie  
Z przesyłką pocztową 10 K. rocznie; — 2 Kor. 50 hal. kwartalnie. Numer pojedynczy 20 hal

### KALENDARZYK.

Dnie	Imiona Świętych i Święta	Słońca		Księżycy	
		Wsch. g. m.	Zach. g. m.	Wsch. g. m.	Zach. g. m.
4	C. Izydora	5 32	6 36	1 57	9 55
5	P. † Wincentego Fer. ■	5 29	6 38	2 32	11 10
6	S. Wilhelma op.	5 27	6 39	3 12	31
7	<b>N Przewodnia</b> Epifan.	5 25	6 41	3 26	1 55
8	<b>P.</b> Dyonizego	5 22	6 43	3 47	3 21
9	W. Marcelego. Marji	5 20	6 44	4 7	4 49
10	S. Ezechiela	5 18	6 46	4 28	6 18

Dnia 8-go kwietnia obchodzić się będzie uroczyste święto — **Zwiasutowanie N. M. P.**, przeniesione z dnia 25-go marca

**Zmiana księżycyca.** Dnia 4-go kwietnia o godzinie 3-iej po południu ostatnia kwadra.

**Przypomnienia robót gospodarskich.** W ogrodach warzywnych przekopywać grządy. Siałć i sadzić cebulę. Jeżeli się ociepli, to siałć i sadzić wszystkie rośliny warzywne i kwiatowe.

**Z Historji Polski.** Dnia 7-go kwietnia 1656 roku przypada rocznica pobicia Szwedów pod Warką.

Jednym ze sławniejszych wodzów w czasie wojny szwedzkiej był Czarniecki. Prowadził on podjazdową wojnę, czem mocno gnębił Szwedów. Karol Gustaw, król szwedzki, tak pewnego razu wyrzekł z przestachu: „Ten Czarniecki nie wybije, ale wykradnie mi wojsko”

Raz Czarniecki, przeszedłszy Wisłę pod Nowem Miastem, pośpieszył na Pińczów, Itze i Radom, chcąc przeciąć drogę posiłkom szwedzkim, które pod dowództwem Fryderyka, margrabiego badenkiego w sile 6.000 ludzi maszerowali ku obozowi Karola Gustawa. I dnia 7-go kwietnia dopadł Czarniecki przednią straż pod Kozienicami, pogromiłszy ją. Potem wplaw przez Pilicę rzucił się na koniu i przepłynąwszy rozbił zupełnie obóz szwedzki pod Warką i wszystkich dowódców zabrał w niewolę.

*Ks. A. Kozicki.*

### Więcej odwagi!

Już odpowiednie władze oświadczyły, że wązkotorowa kolej z Lublina do Bychawy może być zbudowana. Jestto wiadomość bardzo radosna, ale i frasośliwa. Dobrze to, że wolno zbudować kolej — i najoczewistsza prawda, że kolej ta jest niezbędna, ale mimo to nastęrcza bardzo kłopotliwe pytanie, kto ją zbuduje? kto da pieniądze na wykonanie drogi żelaznej? — Na takie przedsięwzięcie potrzeba dużo pieniędzy i dużo ludzi odważnych. I chyba nikt mi nie zaprzeczy, gdy oświadczę, że u nas w kraju pieniędzy nie brakuje, — ale za to nie mamy do zbytku ludzi odważnych. Sprawdza się to i odnośnie do przedsięwziętej kolei Lublin — Bychawa.

Już obcy przedsiębiorcy-kapitałisci zgłaszają się, gotowi nawet nabyć prawo budowania tej drogi żelaznej. Rozumie się, oni po wybudowaniu kolei, zaraz wzniesliby przy niej różne fabryki i przedsiębiorstwa korzystne, wyzyskaliby dogodne warunki: ziemię niedrogą i taniego, obfitego robotnika; przysłałiby obcych kierowników, starszyznę fachową, która pomysłnie zarządzałaby wszelkimi fabrykacjami, — a sute zyski stąd wysyłałaby w obce strony. Tak bogactwa naszego kraju obcami kapitałami i obcem kierownictwem dawałyby tylko obcym znaczne korzyści, a nas, dzieci, tej ziemi polskiej, zamieniłyby w rzeszę roboczą i służalczą u obcych i dla dobra obcych...

Czy tak być powinno? Czy zgodimy się na to?—Chyba nie! Z konieczności o koncesję, czyli o prawo budowy wzmiankowanej kolejki, postarano się kilku znakomitych obywateli okolicznych: p.p. Stefan Kowerski, Paweł Rohland i Konstanty Przewłocki, z konieczności, albowiem władze odrazu wymagały majątkowej gwarancji, że ubiegający się o koncesję zdolni są majątkowo do budowy własnymi funduszami zamierzonej kolei. Atoli w interesie szerokiego ogółu leży przyjść tym panom z pomocą w budowie. Dlaczego? Bo idzie o to, żeby ta kolejka stała się narzędziem rozwoju ekonomicznego całej okolicy na korzyść naszego narodu, a nie na korzyść obcych. Jeżeli budowa kolejki dokonana zostanie funduszami tylko kilku ludzi, natenczas ta kolejka będzie musiała dawać im duże zyski, boć oni włożyli w budowę bardzo znaczne kapitały, więc od wydanej sumy dużej żądałoby dużych procentów i w takim razie oglądaliby się raczej na przedsiębiorstwa obce,—byle sownie opłacające przewóz kolejką, aniżeli na przedsiębiorstwa krajowe, wymagające ulg życzliwych, protekcyjnych.

Tymczasem, gdyby budowę kolejki ujęło w ręce bardzo dużo współników, natenczas każdy z nich dałby niewielki udział drobno oprocentowany bez szkody dla siebie, a na dogodnych warunkach dla przedsiębiorstwa kolejowego. I w takim razie już kolejka byłaby w stanie przyjaźnie, bez wielkich wymagań obsługiwać wszelkie swojskie przedsiębiorstwa okoliczne, dość powolnie i pomyślnie idące w górę.

Nowe to przedsięwzięcie budowy kolejki, tak bardzo pożytecznej, wystawia niejako na

pierwszą próbę obywatelską dojrzałość ludu polskiego w lubelskiem.

Lud polski zrozumie, jak dla jego dobra przeważnie ta kolejka nieoszacowaną odda przysługę. i rawda i dwory z tej kolejki olbrzymie ciągnąć będą korzyści. Ale dworów w tej okolicy zaledwo jest kilka i przypuszczać można, że z czasem topnieć będą, a małorolnych gospodarstw ma okolica setki, nawet tysiące... I te gospodarstwa powinny się rozwijać—dawać coraz większe dochody... A w jakim sposobie stać się to może? Tylko przy pomocy lepszych nawozów i przemysłu rolnego. Nawozy sztuczne kolejka dostarczy. A i przemysł rolny bez kolejki nie zdoła się utrzymać pomyślnie.

Owszem, rosnie otucha, bo już coraz więcej włościan okolicznych okazuje znaczne zainteresowanie się przedsięwziętą budową kolejki. I z pewnością dużo włościan przystąpi jako współników do tej roboty, a wtedy przy pomocy kolejki niebawem powstaną takie nowe zakłady przemysłu rolnego: cegielnia kręgowa, opalana węglem, następnie: cukrownia, młyn parowy, fabryka przetworów owocowych i spółkowa maślarnia, oraz elektrownia, dostarczająca oświetlenia elektrycznego ludności okolicznej. — Już w tych dniach ma nastąpić postanowienie o sposobie budowy kolejki. Niewątpliwie nie mało znajdzie się włościan, którzy chętnie przyczynią się zechcą do stworzenia nowych przedsięwzięć ekonomicznych w okolicy Lublina i Bychawy.

A. Flos.

KS. ALEKSANDER KOZICKI.

57)

## Historja Kościoła Polskiego

Część druga.

DZIEJE NOWOŻYTNE.

2. *Rzeźba.* Na przelomie dwóch epok (gotyku i renesansu) wpływy gotyckie mieszają się z renesansowymi. Już wielki ołtarz w kościele Marjackim w Krakowie, Wita Stwosza<sup>1)</sup>, choć ukończony jeszcze w r. 1489, już zwiastuje zbliżającą się epokę renesansu. Obraz ten zamyka łuk renesansowy, we wnękach którego widzimy figurki, przedstawiające proroków na filarach pod baldachinami, które służą za podstawę dla następnych figur.

Ołtarz św. Jana Chrzciciela w kościele św. Florjana (z r. 1518) również zapowiada epokę Odrodzenia.

mnik króla Jana Olbrachta fundowany staraniem, wdowy królowej Elżbiety i króla Zygmunta, rozpoczyna epokę Odrodzenia, która w Krakowie zaznacza się licznymi grobowcami królewskimi, senatorskimi i biskupimi<sup>2)</sup>.

Pomnikową rzeźbę tej epoki stanowi grobowiec na Wawelu Władysława Jagielly (artysta nieznaną). Jedyną ozdobą jest baldachin, skomponowany w duchu odrodzenia (fundowany przez Zygmunta Starego r. 1524). Boki tumbuły zdobią płaskorzeźby, które wyobrażają płaczące po śmierci króla stany i herby ziem polskich.

Zasłynął w tej epoce Stanisław, syn Wita Stwosza. Zostawił nam między innymi tryptyk w kościele P. Marji, przedstawiający dzieje męczeństwa św. Stanisława bp. i tryptyk na Wawelu w kaplicy Czartoryskich.

W Norymberdze powstał warsztat odlewni z brązu, własność rodziny Vischerów. Krakowskie pomniki brązowe z końca XV i początku XVI wieku pochodzą z tego warsztatu. Do najpiękniejszych pomników brązowych Od-

1) O jego pracach zobacz Ludwika Stasiaka: „Rewindykacje własności naszej”. Kraków 1911 r., i „Polska plastyka średniowieczna” — Kraków 1912 r.

2) J. Muczkowski. Historia rzeźby. Roczn. Krak. 1904

## MODLITWA.

We łzach, Panie, ręce podnosimy do  
/Ciebie.

Odpuść nam nasze winy!  
Niech będzie Twoja wola na ziemi  
/i w niebie;

Przez nas czyni Twoje czyny!  
Niechaj się Twoje imię na wysokościach  
/święci,

Niechaj się święci trzy razy  
Abyśmy już nie byli z ksiąg żywota  
/wyjęci

Dla ran naszych i zmazy.  
Wspomnij cośmy cierpieli pod chłostą  
/tych mocarzy,

A duchaśmy nie dali:  
Nie poznaliby ojce naszych bolesnych  
/twarzy,

Gdyby z grobowca wstali.  
Gdyśmy cierpieli mocno, wołaliśmy do  
/góry,

Jak gołębie: nie „ciśnij”  
Duchy jak gołębice, rozleciały się  
/w chmny,

Zatrwóż! n e c h wróć!.. błysnij!  
W tej błyskawicy: Panie, ujrzym się  
/zdaleka,

Brat pozna swego brata,  
I wejdzie nieśmiertelność, jako Anioł  
/w człowieka  
I staniam ludem świata!...

Juljusz Słowacki.

HENRYK SIENKIEWICZ.

## DOKĄD IDZIESZ, PANIE?

(Dalszy ciąg).

Opowiadanie historyczne  
z czasów prześladowania chrze-  
ścian za panowania Nerona.

— Patrz na nas — rzekła znów Ligja —  
nie ma dla nas rozłączeń, nie ma boleści i cierpien,  
a jeśli przyjdą, to zmieniają się w radość. I śmierć  
sama, która dla was jest końcem życia, dla nas  
jest tylko jego początkiem i zmianą gorszego  
szczęścia na lepsze, mniej spokojnego na spo-  
kojniejsze i wieczyste. Zważ, jaką musi być na-  
uka, która nakazuje nam miłosierdzie nawet  
względem nieprzyjaciół, broni kłamstwa, oczy-  
szcza dusze nasze od złości i obiecuje po śmierci  
szczęście nieprzebrane.

— Słyszałem to w Ostranum i widziałem,  
jak postąpiłście ze mną i z Chilonem, a gdy

rodzenia należą: 1) pomnik Bonarów w kaplicy  
Bonarowskiej kościoła P. Marji (z lat 1532—38),  
2) trzy płyty rodziny Salomonów w kościele  
P. Marji, 3) płyta Piotra Kmity (na Wawelu),  
4) płyta Kalimacha (w k-le Dominikanów), 5) epi-  
tafjum kardynała Fryderyka Jagiellończyka † 1503,  
ukończona r. 1510.

Nadto pomnikiem dziełem jest: 1) chrzciel-  
nica w kościele św. Anny, 2) sławny dzwon,  
zwany „Zygmuntem”, odlany przez Behama  
z Norymbergi i 3) krata przed kaplicą Zygmun-  
ta, odlana przez mistrza Serwacego z niezwykle  
delikatnym ornamentem w stylu odrodzenia.<sup>3)</sup>

3. *Złotnictwo.* Jednym ze starszych pomni-  
ków jest kielich Kazimierza Wielkiego w Trze-  
mesznie z r. 1351. Gałka ujęcia jest rzeźbiona  
okrągławo i ma cztery medaljony emaljowane,  
tyleż czterolistnych medaljonów w podstawie,  
dwie galeryjki, otaczające kielich i inne orna-  
menty, porozrzucane po kielichu; są bliskie for-  
mą stylowi Odrodzenia.

Kielich Zbigniewa Oleśnickiego we Wło-  
clawku, gdzie był biskupem od r. 1473 do 1480,  
ma ornamentację renesansowe.

<sup>3)</sup> Dr. M. Zmigrodzki. Przegląd historii sztuki w  
Polsce, Kraków 1911 r.

W Wieku XVI złotnictwo u nas kwitnie.—  
W cechu krakowskim w tym czasie jest kilku-  
dziesiątu pierwszorzędnych złotników. Pomni-  
kami są: 1) Monstrancja Zygmunta Starego w  
Częstochowie z r. 1542 jakby w stylu Odrodze-  
nia; 2) kielich królewicza Karola Ferdynanda,  
biskupa płockiego, wielce pstrego koloru, ale  
już w części barokowych form; 3) pastorał w  
Płocku w stylu Odrodzenia i w. in.

4. *Tkactwo i hafty.* Zygmunt August ogrom-  
nie popierał tkacki przemysł artystyczny. Robo-  
ta wykonywana w stylu Odrodzenia. Duch re-  
nesansowy przebija już w dawniejszych dzieł-  
kach. Tak np. infuła biskupa Strzypińskiego —  
(1455—1460) na czerwonym atłasie ma ornament  
gotycki, ale zbliżony do odrodzenia. Ornat Pio-  
tra Kmity (z r. 1504) ma hafty, przedstawiające  
sceny z męczeństwa św. Stanisława już w stylu  
odrodzenia (jest w skarbcu katedralnym w Kra-  
kowie).

Dochowała się okładka książki do nabo-  
żeństwa królowej Anny, haftowana i zdobna  
perłami, i jej roboty antepedja w kaplicy Zy-  
gmuntów.

5. *Malarstwo.* Przy końcu XV w. i na po-  
czątku XVI budzi się u nas ruch artystyczno-

o tem myślę, dotychczas zdaje mi się, że to sen i że ni uszom, ni oczom nie powinienem wierzyć. Lecz ty mi odpowiedz na inne pytanie: Jest-żes szczęśliwą?

— Tak! — odrzekła Ligja. — Wyznając Chrystusa, nie mogę być nieszczęśliwą.

Winicjusz spojrział na nią, jakby to, co mówiła, przechodziło całkiem to, co on zrozumieć może.

— I nie chciałabyś wrócić do Pomponji?

— Chciałabym z całej duszy i wrócę, jeśli taka będzie wola Boga.

— Więc ci mówię: wróć, a ja ci przysięgnę, że nie podniosę na ciebie ręki.

Ligja zamyśliła się przez chwilę, poczem odrzekła:

— Nie. Nie mogę blizkich moich podać na niebezpieczeństwo. Cezar nie lubi rodu Aulusów. Gdybym wróciła i Neron dowiedziałby się o tem przez swoich niewolników, wówczas skarałby Aulusów, albo odebrałby mnie im znów.

Tak — rzekł, marszcząc brwi, Winicjusz — toby być mogło. Zrobiłby to, choćby dlatego, żeby okazać, że jego woli musi się stać zadosyć. Prawda jest, że on tylko zapomniał o tobie, albo nie chciał myśleć, bo to nie jemu, ale mnie stała się krzywda. Lecz może... zabrawszy cię Aulusom... oddałby mnie... a ja oddałbym cię Pomponji.

Lecz ona zapytała ze smutkiem:

— Winicjusz, czy chciałbyś mnie widzieć znów w pałacu Cezara?

On zaś zacisnął zęby i rzekł:

— Nie Masz słuszność. Mówilem jak głupiec! Nie!...

I nagle ujrzał przed sobą jakby przepaść bez dna. Był człowiek wielkiego znaczenia w Rzymie, panem potężnym, ale nad wszystkimi potęgami świata, do którego należał, stał szaleńcem Neron, którego ni woli, ni złości niepodobna było przewidzieć. Nie zważać na niego, nie bać się go mogli chyba tylko tacy ludzie, jak chrześcijanie, dla których cały ten świat, jego rozłąki, cierpienia i śmierć sama były niczem. Wszyscy inni musieli drżeć przed nim. I teraz oto nie mógł oddać Ligji Aulusom, z obawy, by okrutnik nie przypomniał sobie jej i nie zwrócił na nią swojego gniewu. Nie mógł też wziąć jej za żonę, bo naraziłby życie swoje i Ligji i Aulusów. Winicjusz pierwszy raz w życiu poczuł, że albo wszystko na świecie musi się zmienić, albo życie zrobie się zupełnie niemożliwym. Zrozumiał również, że w takich czasach jedni tylko chrześcijanie mogli być szczęśliwi. Lecz przedewszystkiem chwycił go żal, bo zrozumiał też, że to on tego złego narobił, on tak poplątał życie i sobie i Aulusom i Ligji, że teraz z tej plątaniny prawie wyjść nie można było...

\* \* \*

Winicjusz z wolna wracał do zdrowia, przynajmniej o tyle, że nie miał gorączki i nie tracił przytomności. Dobrze mu było między tymi ludźmi, a dobrze szczególnie dlatego, że między nimi była Ligja. A ona pielegnowała nie tylko jego ciało, ale i duszę. Myślała, że Bóg umyślnie tak zrządził, że Winicjusz wśród chrześcijan się znalazł, żeby poznał tę świętą naukę, pokochał ją i sam wyznawać począł. I zdawało jej się chwilami, że Bóg wysłuchuje jej serdecznie.

malarski. Z tych czasów mamy tryptyk św. Jana Jałmużnika, roboty Joachima Libnana, z Drezna przybyłego do Krakowa. Nosił tytuł królewskiego malarza.<sup>4)</sup> Ułożenie niektórych szat, rysunek złotego tła w stylu odrodzenia. Z pracowni Libnana wyszły obrazy ze scenami męczeństwa św. Stanisława (w latach od r. 1494 do 1522).

Hans Dürer w pierwszym roku swego pobytu u nas wymalował obraz św. Hieronima (ok. r. 1526), dosyć niedbalej faktury (jest w Muzeum narod). Jego pędzlowi przypisują dobry, renesansowy portret biskupa krak. Piotra Tomickiego w pontyfikalnym stroju (na krużgankach franciszkańskich w Krakowie.<sup>5)</sup>

Od r. 1503 w książkach drukowanych pojawiają się pierwsze drzeworyty, wzorowane w części na miniaturach. Wykonywa je Hans Czymerman vel Carpentarius z Iglawy (na Morawach. Pierwszą jego pracą znacznieszą były miniatury pontyfikału biskupa płockiego Erazma Ciołka.

Michał Lencz vel Lanz z Kitzingen, który u nas osiedlił się r. 1507, wymalował obraz „Nawrócenie św. Pawła” (jest w kaplicy Montelupich w k-le P. Marji) około roku 1522.

Malarstwo miniaturowe, z którego kart świeci blask i przepych renesansu przegląda w tęczy barw i złotych połyskach, zajmuje jeszcze ciągle kler świecki i zakonny. Wikarjusz katedralny, Piotr Postawa z Proszowic, iluminuje księgi katedralne, cysters Stanisław maluje w kronice klasztornej serje opatów mogiłskich, dominikanin Wiktoryn zdobi katedry zakonne i wielu innych idzie za ich przykładem.

Hans Baldung Grien przyozdabia mszały pięknymi drzeworytami.

Jan Sues z Kulmbachu (z Norymbergi) przybył do Krakowa r. 1514) odmalował cykl ośmiu obrazów, przedstawiających męczeństwo św. Katarzyny aleksandryjskiej (w kościele P. Marji), królowny z Cypru za Maksencjusza, cykl pięciu obrazów z tryptuku św. Jana ewangel., z których jeden znajduje się w kościele Panny Marji, a reszta u św. Florjana.

<sup>4)</sup> Leonard Lepsz. Historia malarstwa. Roczn. Krak. r. 1924, str. 213.

<sup>5)</sup> U. Rzepecka. Ojczyzna w piśmie i pomnikach. t. 1 str. 161. Poznań 1911.

czne prośby, że dzikie i pogańskie serce Winicjusza zaczyna łagodnieć i tajeć pod zbawienym wpływem. Ale przychodziły inne chwile, w których widziała jasno, że jeśli się zmienił, to tylko dla niej, a poza tem jednym uczuciem pozostało mu w piersi jego samolubne, wilcze serce, niezdolne odczuć nie tylko słodkiej chrześcijańskiej nauki, ale nawet wdzięczności.

I odchodziła wtedy pełna wewnętrznej troski i niepokoju, rzadziej pokazywać się we wspólnej izbie i rzadziej zbliżać się do jego łóżka. On, widząc to, zaczynał się bać, żeby Ligji czem nie zrazić i stawał się cierpliwszy, jakby sobie cierpliwość poprzysiągł. Gdy zaś wieściły mu czasem oczy zniecierpliwieniem, dumą i pogardą, to znać było, że wszystkich sił używa, żeby się pohamować.

A Ligja rozumiała, ile go muszą kosztować takie nad sobą samym zwycięstwa i niebawem spostrzegła z przestachem, że ten walczący ze swoją dziką naturą poganin, staje się jej coraz droższym. Jej się wydawało, że sama myśl o jakiegokolwiek innej miłości, niż miłość do Chrystusa, jest grzechem przeciwko Niemu i przeciw nauce, gdy więc spostrzegła, że na dnie jej duszy może się zbudzić takie ziemskie kochanie i to dla poganina, dla towarzysza neronowych zabaw i okrucieństw, chwyciła ją trwoga przed własną przyszłością i własnym sercem. Zrozumiała, że musi się bronić od tego uczucia, że pozostawać dłużej pod jednym dachem z Winicjuszem nie może.

Noc całą po owem postanowieniu spędziła bezsennie, we łzach i na modlitwie. Nazajutrz wyszła wcześniej i wywoławszy Kryspa do ogródka, powiedziała mu wszystko, błagając zarazem, żeby pozwolił jej porzucić dom wdowy, bo nie może w sercu przemódz miłości dla Winicjusza.

Kryspus, który był ezłowiekiem starym i surowym, zgodził się na zamiar opuszczenia domu wdowy, ale nie znalazł słów przebaczenia dla grzesznej, wedle jego rozumienia, miłości. Serce wezbrało mu oburzeniem, że owa Ligja, którą opiekował się od chwili jej ucieczki i którą utwierdził w wierze, mogła w duszy znaleźć miejsce na inną miłość, niż niebieską. Wierzył dotąd, że nigdzie w całym świecie ni biło czystsze serce na chwałę Chrystusa, więc doznany zawód napenił go zdumieniem i goryczą.

— Idź i błagaj Boga, by ci przebaczył winy—rzekł jej posepnie.—Uciekaj, póki zły duch, który cię oplątał, nie przywiedzie cię do zupełnego upadku i póki nie zaprzesz się Zbawiciela...

(d. c. n.)

Ks. J. WŁADZIŃSKI.

## Rzemiosła i cechy w Polsce.

(dalszy ciąg)

W roku 1496 wydane zostało prawo, mocą którego mieszczanom nie wolno było posiadać dóbr ziemskich. Była to więc groźna zapowiedź ze strony szlachty, że dąży ona ujęcia rządów państwa w swoje wyłącznie ręce. Ale najbardziej zgubny był wpływ szlachty w sądach przy wymierzaniu sprawiedliwości. Sądzone tam stronię, stosując się do woli i upodobań dziedziców. — Najczęściej jednak pozwana do sądu szlachta, nie chciała się stawiać. Wtedy lud pokrzywdzony straszył ją wprawdzie pożogą, groził zemstą, na znak gniewu swego wywieszał zazwyczaj głównie, dwa miecze i krzyż, ale z tem wszystkim nie posuwał się nigdy do żadnego gwałtu. Za dobre, za uczciwe było serce tego ludu, aby splamić się miał kiedy bądź zbrodnią. Cierpiał on i milczał, za swą krzywdę oczekując kary z nieba, która też na całą Polskę rychło spaść miała.

Począwszy od XVI. w. miasta nasze krok za krokiem traciły prawa polityczne. Mieszczanom odbierano nadane w dawnych wiekach przywileje, które stawiały ich na równi ze szlachtą. Jeśli zaś miasta nasze nie od razu doszły do upadku, to zawdzięczały to jedynie posiadanemu samorządowi, rozległym handlowo-przemysłowym stosunkom swym z Rusią i Litwą i wysokiej oświacie.

Te dwa światy, mieszczenie i szlachta, wciąż walkę prowadziły z sobą. Ta ostatnia zwyciężyła wprawdzie, ale wkrótce sama uległa obcej przemocy, kraj cały zasypując gruzami.

Gdy w r. 1505 król Aleksander wydał statut, na mocy którego szlachcic, który osiadł w mieście i trudnił się handlem i przemysłem, tracił swoje szlachectwo, był zadany tem cios śmiertelny mieszczaństwu, które odtąd poczęło się chylić do upadku.

A szlachta? Ta wzrastała w potęgę i wpływ, pomnażała wciąż swoje przywileje.

W r. 1511 zwolniono ją od opłat czopowego przy warzeniu piwa, w r. 1576 król Stefan nadaje jej prawo eksploataowania pokładów ziemnych, czyli daje jej w posiadanie całe górnictwo, przez co do ruiny doprowadzone były całe rzesze mieszczan, którzy uprawiali ten przemysł.

Wkrótce mieszczenie pozbawieni są prawa głosu na Sejmie. Ostatni raz zasiadają w r. 1505 na Sejmie radomskim. — Unję Lubelską w roku 1569, podpisuje już tylko dwóch mieszczan krakowskich.

Najdłużej jednak pewnemi przywilejami cieszyły się cechy krakowskie, które posiadały zwierzchnictwo nad cechami w całej Rzeczypospolitej. — Rzemieślnik wtedy dopiero był uważany za wykształconego, gdy utrzymał świądectwo od krakowskiego cechu.

---

*Dobra gazeta i dobra książka w domu to dźwignia szczęścia i dobrobytu. Dlatego w każdym domu powinna się znajdować i dobra gazeta i dobra książka.*

---

Dopiero Zygmunt I. w r. 1527, cechy warszawskie uwalnia z pod zwierzchnictwa krakowskich.

Najświetniejszym tedy okresem dla rozwoju cechów i rzemiosł był wiek XIV., XV. aż do połowy XVI. t. j. okres czasu od czasów Kazimierza W. do Zygmunta Augusta. — Polska w tym czasie, pisze Łukaszewicz, była potężną, bogatą i szczęśliwą. Lgnęły do niej inne narody, jak do kraju, który w całej Europie był najbardziej oświecony i liberalny, w którym kwitł handel, przemysł i rzemiosła. — Najbardziej może Polska zasłynęła ze swych wyrobów sukienniczych.

Już w XIV. w. znane były nasze wyroby sukiennicze ze Wschowa i Kościan i wielkim pokupem cieszyły się na Wschodzie. Z sukiennictwa a zwłaszcza, zasłynął Kraków, gdzie w Sukienicach odbywał się główny handel tym towarem.

Piwo, ulubiony napój Polaków, wyrabiane było w Warce i słynęło pod nazwą piwa mazowieckiego. — Wódkę poczęto używać jako lekarstwo w połowie XV. w. — Jeszcze w 1482 r. przypisywano jej cudowne skutki. Za króla Jana Olbrachta już była jednak rozpowszechniana jako napój. — Od trunków płacono podatek cissą zwany, który od XVIII. w. zwał się czopowem.

Günter Zeiner, wypędzony z Moguncji w roku 1475, przybywa do Krakowa i zakłada pierwszą drukarnię. Wydaje on pierwszą książkę pod tytułem „Wykład psalterza”. — W r. 1490 zjawia się drugi drukarz Świętopełk Fiol i drukuje książki w języku starosłowiańskim. W roku 1499 powstaje drukarnia w Gdańsku. W XV. w. jednak polskich książek jeszcze nie drukowano.

Szeroko rozpowszechniony był wyrób broni, którym trudnił się płatnerze, szabelnicy, ruśnikarze. Za Batorego Wilno i Korczyn zasłynęły z wyrobu broni, Pacanów znany był z kowalstwa, Dubienka z wyrobu sukna.

W Lublinie była słynna odlewnia dzwonów. Wszak tu odlany był wielki dzwon do Nowego Sącza, który posiadał 14 łokci obwodu, a wykonany został przez Eljasza Wagnerowicza. Zamość słynął z sofjanów, Lwów z kurdybanów. Wtedy to i miasta nasze doszły do takiego rozwoju, jakim nie mogły poszczycić się w późniejszych czasach. Zasłynęło również podówczas ze swej zamożności i mieszczaństwo nasze, hojnie wyposażając kościoły i nie szczędząc swego grosza na cele miłosierdzia publicznego, czego dowodem były licznie zakładane przytulki, bursy, szpitale...

Dmochowski opowiada, iż z tej zamożności słynęli zwłaszcza rzemieślnicy poznańscy i krakowscy. Posiadali oni srebrne naczynia stołowe, ubiór i sprzęty domowe, pełne przepychu. — Mieszczki stroiły się w złotogłów, drogimi perłami zdobiony. Złote łańcuchy, drogie kamienie, kosztowne futra stanowiły odświętny ubiór rzemieślników i mieszczan. Posiadanie 100 tysięcy złp. nie było uznawane za bogactwo. Lecz, niestety, bogactwem tem i zamożnością szczycili się przeważnie Niemcy, a nie polscy rzemieślnicy i kupcy.

Znany jest nam dobrze t. zw. złoty wiek Polski, kiedy doszła ona do najwyższej potęgi swej i uważana była za pierwsze w Europie mocarstwo, kiedy zasłynęła ze swoich zwycięstw na polu chwały i dyplomacji. Lecz ciemną stroną tej świetności było to, że przemysł i handel te dwie najważniejsze dźwignie dobrobytu narodowego, znajdowały się w obcej ręku, że różni przybysze Niemcy, Żydzi byli gospodarzami w naszym kraju.

Widzieliśmy, że do uposzczenia w miastach polskiego elementu, do odsadzenia go od praw najbardziej przyczyniała się szlachta. Zabiegając o pozyskanie wciąż nowych dla siebie przywilejów, nie doszła ona do zrozumienia tej wielkiej prawdy, że kraj, który nie posiada własnego handlu i przemysłu, nie ma podstaw realnych do utrzymania swej niezawisłości i musi wcześniej, czy później upaść. Uposzczenie u nas stanu mieszczańskiego było tak wielkie, że np. Zygmunt I nie waha się zabronić mieszczanom posiadania tytułu własności ziemi. Jedynie mieszkańcy Krakowa i Poznania byli wyjęci z pod tego prawa. To też ludność miejska — rzemieślnicy znaleźli się w zupełnej zależności od szlachty, która posiadała liczne miasta i miasteczka w swoich dobrach. Tutaj ta szlachta wywierała na ludność miejską bezpośredni swój wpływ i dyktowała jej swoje prawa, niekiedy dość surowe. Za czynną np. obrazę szlachcica winny podlegał karze śmierci, podczas gdy tenże szlachcic za zabójstwo mieszczanina lub chłopą był najwyżej karany więznią na czas 1 roku i 6 tygodni.

(d. c. n.)

## N O W I N Y.

**Rada gminna.** Na zjeździe sejmików powiatowych w Warszawie przyjęto przychylnie dodatkowy nowy paragraf o radach gminnych, dodany do ustawy gminnej, dotychczas obowiązującej w Królestwie Polskiem. Ten nowy paragraf brzmi tak: „Rada gminna powoływana jest przez wybór tajny w każdej gminie w składzie osób dwunastu, w czem wójt, na lat trzy. Czynne prawo wyborcze do rady gminnej posiadają wszyscy uprawnieni w obrębie gminy do głosowania na zebraniu gminnem, oraz na zebraniach gromadzkich. — Na członka rady gminnej może być wybrany każdy zamieszkały od roku w obrębie gminy polak, mający co najmniej 45 lat skończonych, nieskazitelną. — Rada gminna wybiera z łona swego na okres roczny przewodniczącego, którym nie może być wójt. — Do zakresu prac rady gminnej należy: 1) przygotowanie wniosków na zebranie gminne, oraz czuwanie nad wykonaniem jego uchwał; 2) zawiadywanie nieruchomościami i funduszami do gminy należącymi, lub przez nią zarządzanymi; 3) kierownictwo i dozór instytucji i zakładów gminnych; 4) mianowanie, kontrola i usuwanie urzędników gminnych, w tej liczbie pisarza gminnego, który będzie zarazem

sekretarzem rady, oraz 5) kontrola działalności wójta. — Z działalności swej rada gminna składa sprawozdanie wobec zebrania gminnego. Uchwały rady gminnej zapadają większością głosów przy obecności co najmniej połowy członków. — Posiedzenie rady gminnej odbywają się przynajmniej raz na miesiąc w terminach przez nią oznaczonych.

**Zjazd sejmików** powiatowych odbył się w Warszawie dnia 26 marca. Przybyło przedstawicieli od 23 sejmików z oku. acji niemieckiej i od 15 sejmików z okupacji austriackiej. Na zjeździe omawiane były pilniejsze sprawy gminne i narodowe.

∞ W styczniu został zabity milicjant, Władysław Chartowski, który pełniąc służbę na ulicy w Warszawie, gonił bandytę i tenże bandyta uciekając strzelił i położył trupem gorliwego Chartowskiego. Pozostała po nim wdowa wystąpiła do zarządu milicji z prośbą o zapomogę. Zarząd uznał załugę służbową s. p. Chartowskiego i wyjednał biednej wdowie jednorazową zapomogę od magistratu warszawskiego w sumie sześć tysięcy marek.

∞ We wsi Miedznie pod Częstochową patrol austriacki ścigał tak zwanych "szmuglerzy" i dał do nich strzał. Potrzeba nieszczęścia, że kula przebiła ścianę i wpadła do mieszkania, gdzie przebywała niejaka Tatariewiczowa, która przed kilku dniami razem z dziećmi przybyła z Częstochowy. Kula trafiła w tę właśnie Tatariewiczową i zabiła ją na miejscu. „Szmuglerze uciekli, — a niewinna matka kilkorga dzieci nagle życie straciła. Oto z Częstochowy, od męża swego, który tam jest profesorem w gimnazjum, wyjechała do Miedzny po to, żeby znaleźć śmierć. Tak to bywa w życiu ludzkim!

∞ Z rozporządzenia c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie Zarząd magistratu lubelskiego i Rada miejska zostały usunięte z tego powodu, że odporne stanowisko zajmowały w ostatnich czasach wobec c. i k. zarządu wojskowego. Zarząd wszelkimi sprawami miasta został powierzony w ręce p. Józefa Dworskiego, komisarza rządowego.

**Dobry uczynek.** Parafianie bychawscy w Wielki Czwartek powzięli chwalebne postanowienie podzielenia się ostatnim kęsem chleba z najbiedniejszą ludnością Lublina. Już w Wielki Piątek naznoscili chleba 12 pudów i jaj kilka kóp. A w Wielką Sobotę całą tę ofiarę braterskiej miłości w dwóch skrzyniach zawiózł p. Jan Zarosiński, członek miejscowego Komitetu Ratunkowego, do ks. Samorka, jako członka zarządu Stowarzyszenia Robotników chrześcijańskich, żeby na święta obdzielił chlebem najbiedniejszych rodaków. Oczywiście, chleb ofiarowany pochodzi przeważnie od najbiedniejszej ludności parafji bychawskiej. Biedni z najbiedniejszymi dzielą się po chrześcijańsku ostatkiem chleba. Święto Zmartwychwstania Pańskiego powinny być wesołe, a jest smutne. Nie może być inaczej, ale w mocy naszej do ostatka łagodzić niedolę miłością braterską, litością chrześcijańską. Wieś wchodzi w ciężkie położenie biednej lud-

ności dużego miasta i pragnie dzień świąteczny umilić jej swoją ofiarką braterską. W ten sposób wieś polską z miastem polskiem wiąże jedna miłość braterska i jedna wiara chrześcijańska. O tej miłości braterskiej musimy powiedzieć, że jest prawdziwa i mocna, bo dziś ubogi wieśniak ma tak mało chleba u siebie, że zaledwo wystarczy mu na potrzeby jego rodziny. A jednak część posiłku odjął od ust swoich, ażeby głodnego rodaka w mieście posilił chlebem w święto Zmartwychwstania Chrystusa, który powiedział był niegdyś: „Dalem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili innym”.

---

## SPRAWY POLSKIE.

---

P. Steczkowski, który dość długo upatrzono osoby zapraszał na stanowiska ministerjalne, już ostatecznie zdołał zjednać sobie następujący zespół: prezesem ministrów i zarazem ministrem skarbu ma być p. Steczkowski, ministrem spraw wewnętrznych p. Jan Stecki, ministrem wyznań i oświaty p. Antoni Ponikowski, ministrem sprawiedliwości p. Higersberger, ministrem rolnictwa p. Stanisław Dzierzbicki, ministrem przemysłu i handlu p. Piotr Drzewiecki, ministrem pracy i opieki społecznej p. Witold Chodźko, a sekretarzem stanu ma być książę Janusz Radziwiłł.

---

## Wiadomości wojenne.

**Front zachodni.** Z pola walki we Francji niema nic nowego do doniesienia.

Z pola bitwy we Francji nic nowego.

∞ Twierdza Boulogne, Compiègne oraz Soissons, jak również schroniska w tej okolicy zostały obrzuconymi wydatnie bombami. Dworzec w Compiègne oraz kolej Clermont-Amiens stoja pod trwałym ogniem niemieckich ciężkich dział dalekonosnych.

Katedra w Noyon została zapaloną przez Francuzów pociskami i stoi w płomieniach.

∞ Dnia 34 popołudniu zastanowiono ostrzeżenie twierdzy Paryża z dział dalekonosnych, ponieważ nadeszły wiadomości, że popołudniu ma nastąpić pogrzyb mieszkańców, którzy padli ofiarą nieszczęśliwego zbiegu okoliczności przy eksplozji jednego z pocisków.

∞ Według doniesienia dzienników nadeszła z Waszyngtonu wiadomość, że urząd spraw zagranicznych otrzymał ponownie naglące wezwanie od rządu angielskiego z prośbą o możliwie szybkie nadesłanie amerykańskich posiłków na zachodni plac boju.

∞ Dnia 28 marca. Armje niemieckie postępują powoli naprzód z obu stron rzeki Somme.

∞ Pochód wojska niemieckiego na Amiens. Gdyby Amiens zostało zdobyte przez wojska niemieckie, wówczas anglikom groziłoby wielkie niebezpieczeństwo odgradzenia ich od wojsk francuskich.

∞ Wojska niemieckie oddalone są od Paryża tylko o sto kilometrów.

## Wiadomości polityczne

∞ Gazeta wiedeńska donosi, że do austriackiego prezesa ministrów, Seidlera, w tych dniach zgłosili się przedstawiciele rządu ukraińskiego z zapytaniem, czy to prawda, co głoszą niektóre gazety polskie, że jakoby ziemię chełmską dotychczas trzeba uważać jako należącą do kraju polskiego? Na to prezes ministrów odpowiedział, że urzędownie nic o tem nie wie, zatem sprawę zbada dokładnie i udzieli rządowi ukraińskiemu dokładnych wyjaśnień.

∞ Król angielski przesłał telegram do marszałka polnego Haiga, wyrażając w nim swe zaufanie do wojska angielskiego, że ono uczyni wszystko, ażeby odeprzeć nieprzyjaciela. I ministrowie angielscy również przesłali od siebie depeszę do głównego wodza. W tej depeszy tak się rząd angielski odzywa do wojska angielskiego: „Całe państwo jest przepełnione dumą na skutek bohaterskiego oporu, jaki stawili odważne wojska angielskie przeciwko potężnej nawałce nieprzyjacielskiej. Państwu angielskiemu znana jest wytrwałość i odwaga wojsk angielskich za każdym razem, gdy od tego zależy honor kraju i czeka ono ze spokojną pewnością rezultatów tej walki, a mianowicie zwycięstwa nad ostatnią rozpaczliwą próbą wroga podeptania wolnych narodów świata”.

∞ Wobec coraz częstszego ostrzeliwania Paryża przez wojska niemieckie, jest prawdopodobnem, że rząd francuski ważniejsze swoje biura przeniesie ze stolicy do innego miasta.

∞ Ugoda pokojowa między Rumunją i państwami centralnemi jest niemal zakończona pomyslnie.

∞ Stany Zjednoczone znowu spoglądają pożądliwie na Meksyk. Ponieważ w republice meksykańskiej ponownie dzieje się bezład, wojna domowa, więc rząd Stanów zastanawia się i nawet doznaje zachęty, żeby Meksyk przyłączyć do Stanów Zjednoczonych, jako jeden więcej stan. Zdaje się, że teraz to przyjdzie do skutku, bo stany mają dużo wojska.

∞ Prawosławny patriarcha, Tichon, rozkazał rzucić klątwę we wszystkich świątyniach rosyjskich na bolszewików. Rząd bolszewicki oburzony na patriarchę. Czy bolszewicy zechcą wo-

jować z cerkwią i duchowieństwem prawosławnem?

∞ W Grecji, w niektórych miejscowościach, jak w Atenach, Pyrgosie, Patrasiu i Koryncie wybuchły powstania skierowane przeciwko wojskom koalicji.

∞ Bolszewicy mają wśród rosyjan przeciwników. Policja bolszewicka już niejednokrotnie wykryła, że ktoś rozdaje broń robotnikom, wrogom usposobionym dla bolszewików.

∞ Rząd Stanów Zjednoczonych nabył okręty rosyjskie, stojące na kotwicy przy brzegach wschodnio syberyjskich.

∞ Rządy państw koalicyjnych mianowały jednego głównego wodza nad wszystkimi wojskami koalicyjnymi, walczącymi na froncie zachodnim. Wybór padł na generała Focha.

∞ W Rosji istnieją jeszcze armje Kornilowa i Aleksiejewa, które w okolicach Jekaterynosławia walczą z wojskami niemieckimi i austriackimi.

∞ Ameryka przyrzeka wielką pomoc wojskową Anglii i Francji.

∞ Dnia 25 marca o godzinie 4-ej rano zostały podpisane najważniejsze punkta układu pokojowego między Rumunją i państwami centralnemi.

∞ W Anglii naród cały okazał gotowość popierania rządu i wojska swego w walce z nieprzyjacielem.

∞ Wojska niemieckie i ukraińskie zajęły Połtawę.

## ROZMAITOSCI.

**Żydzi na Ukrainie.** Rząd ukraiński zmienił swe usposobienie dla żydów. Dziś już nie przyjmuje żydów ani do wojska, ani do milicji. Dawniej na swoich pieniądzach papierowych kazał drukować także kilka słów żydowskich, a na nowych pieniądzach już tych słów brakuje. Rząd ukraiński niedowierza żydom.

**Ruble w Berlinie.** W Berlinie powstał bank spółkowy, który skupuje stare pieniądze (carskie) rosyjskie, ażeby użyć ich do kupowania produktów w Rosji. Już ten bank wszedł w porozumienie z bankami austriackimi. Rozchodzą się wieści, że w Rosji i na Ukrainie wszelkie rosyjskie pieniądze, nawet dziurkowane są przyjmowane bez żadnej straty.

∞ Narazie zdawało się, że Ukraina dostarczy dużo pożywienia, a tymczasem gazety donoszą, że na posiłek tym wojskom austriackim, które przebywają na Ukrainie wypadło posłać 100 wagonów mąki galicyjskiej.

Cena ogłoszeń: za wiersz drobnem pismem 70 hal.